

Nie wiem czego się spodziewałaś,
otwierając właśnie to okno,
którego mówiłem, że masz nie otwierać nigdy.

Rzecz jasna, tak jak przewidziałem,
wleciało przez nie mnóstwo robactwa
oraz jakiś srebrnych muszek,
z żyłkami na skrzydłach,
i masz szczęście, że nie wleciała osa,
którą bym musiał mordować
kapciem bądź gazetą codzienną,
bądź też, kiedy wszystko inne zawiedzie,
dłonią.

Podziwiam zamknięty dziedziniec,
który znam na pamięć i dachy jakby z papieru,
lekkie, zdaje się, że odlecą kiedy wiatr zawieje,
jakiś silniejszy,
a obok mnie mucha wbija się w szybę,
bzczy to i bzczy,
próbuję pomóc, ale unika palców,
ze zręcznością baletnicy i szybkością odrzutowca,
wreszcie milknie.

Potem jak wychodzę do roboty,
wkurwiony mocno, przez to okno,
myślę sobie, czy na ludzi też nie ma takich szyb.
Na pewno są, myślę,
ale nie da się ich zobaczyć.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Leniwiec2, dodano 12.10.2023 04:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.